Kraków dnia 18 Lutego 1885 r.

DJABEŁ

ROK 17. Nr. 4.

Numer pojedynczy 20 ct.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Redakcya i Administracya ulica Kazimierz Nr. 72. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać pod adresem: Redakcja lub administracya „Djabła" na Kazimierzu Nr. 72.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.

Przedpłata kwartalna: w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.

Medytacje wielkopostne.

Gdy zrdzewiałe struny lutni
Popękanej siłą strat,
Coraz ciszej — coraz smutniej
W obumarły dźwięczą świat...

To zbudzone roje trutni,
Z świętych pasiek chcą ssać kwiat;
Brzęczą w akord bratniej kłótni
Pod szeptami zgubnych rad!

Tłum tych czelnych błaznów prawi:
Że hymn polski przebrzmiał już,
Że **odstępstwo** naród zbawi,
Ubezpieczy w czasie burz...

Że Bóg temu błogosławi
Kto **zastoju** wierny stróż;
Kto przeżuwa — łyka — trawi
Dla zbawienia martwych dusz!

Męże Stanu z błaznów wzrosłe
Radzą mieć miedzianą skroń!
Zdeptać wszystko szczytne, wzniosłe...
Jak psy lizać silnych dłoń!

Kąkol dusi dziejów ziarna,
Mózg, mongolski smaga bicz,
Stańczykowska straż pożarna
Szumowiną gasi Znicz!

W takt jej brzmią zaprzańców śpiewy
Wabiąc chmury kruczych stad,
W takt Walenrod z ponad Newy
Braciom w puchar leje jad;

W takt i polscy nihiliści
Przeciw Matce ostrzą miecz;
Krzycząc: „Niech się cel mar ziści,
Precz z Ojczyzną **jakąś** precz!"

W takt, nauką — mędrce płatni
Chcą psuć szańce naszych twierdz;
W takt przywódcy walki bratniej,
Kreślą rozbiór na dnie serc!

W takt pierzchają sny ponętne
Rydwan Polski zdolne wieść...
W takt „**sikawkom**", hymny wstrętne
Młódź „**w szkieletów**" nuci cześć!..

I na grobach śnią ropuchy,
Puchacz zajął orła znak,
Drzemią duchy — rosną brzuchy —
A świt w chmurach pełznie wspak.

Straszno wszędzie... cóż to będzie?
W mózgach Moloch objął tron...
Duch zatraty w dzikim pędzie
Trąca skrzydłem w śmierci dzwon...

A Krzyżacy i Moskale
Wyciągnęli pięście już...
Maszże Djabeł „Gorzkie żale"
Wśród widomych śpiewać burz?

Nie! — on pazur **w serca** wpuszcza...
Szuka... drwi z Molocha sług;
Nie zje Polski głodnych tłuszcza;
Bo **jest** jeszcze w sercach Bóg!

Hej! Narodzie co tak jeszcze
Umiesz kochać Macierz swą;
Spluń w te krzyki, w te złowieszcze...
Jak ty z Bogiem — to Bóg **z Nią**!

Słuchajcie! Słuchajcie!

Ponieważ według zdania naszych polityków Czasowych kraj cały, a właściwie **Koło polskie** powinno ślepo iść za wolą rządu — spełniać to tylko co on chce — czy nie byłoby lepiej zamiast tracić czas i pieniądze na wybory do Rady państwa, płacić posłom djety, zaciągać u nich dług wdzięczności, że się poświęcają dla kraju; kupić w pierwszym lepszym magazynie galanteryjnym kilkanaście figurek chińskich z dyplomatycznem wejrzeniem i ruchomemi łebkami, popodpisywać pod niemi: poseł np. z sanockiego, z Przemyśla, z większych posiadłości — z posiadłości mniejszych, etc. i posłać to do Wiednia w paczce — a hr. Taffe z eks. Grocholskim zrobią z tego użytek — bo jedno dotknięcie palcem wystarczy aby sobie delegatów nastroić na potakiwanie zamiarom rządu. Będzie to i taniej i wygodniej — nie będzie potrzeba obiecywać takim posłom ani posad dla ich krewnych ani dla nich samych koncesyj na koleje — lub innych podobnych fraszek — ani dla kraju rozmaitych bagatelek takich np. jak obsadzanie urzędów przy kolejach krajowcami itp. — Wystarczy na to jedno dotknięcie palcem. Djabeł za ten projekt zastrzega sobie przywilej na wybór takich posłów.

Prośba Adama Mickiewicza
do „Djabła".

Ja i kolega Juljusz na Parnasu szczycie,
Siedząc, gawędząc kiedyś o ziemskim pobycie,
Pisaliśmy poezje. Ale nasza wena
Pierzchła na widok studjów Biegeleisena.
Proś go niech się w poetów rozbiory nie wdaje,
Niech mnie i Słowackiego swém piórem nie [kraje.
Proś wszystkich krytyków co o nas smarują;
Niech ducha w dysekcyjnej sali nie ćwiertują.
Zmiłuj się nie odmów nam tej bratniej przysługi,
Bo ja, Zygmunt, Pol, Juljusz umrzem po raz [drugi.

Za zgodność z oryginałem. **Sekretarz Boruta.**

Post scriptum.

Słyszałem że mi pomnik stawiają w Krakowie
Jeżeli masz tam jakie wpływy w komitecie,
Proś by się nie spieszyli. Tyle tam na głowie
Mają wszyscy! Są rzeczy pilniejsze na świecie
Niech rozłożą robotę całą na lat dwieście.
Tymczasem może gaz już zaprowadzą w mie- [ście.
Bo, powiem ci, straszy mię ten odor naftowy,
Miewam katar i fluksję, cierpię na ból głowy.
(Poczciwy Biegeleisen pisał wam już o tem).
Wreszcie ciemno, ktoś utknie i mnie zbryzga [błotem.
à propos. Postaraj się mój Djable kochany,
Ażeby dostał premium ten z naszych rzeźbiarzy,
Kto jest „pod Baranami" przyjaźnie widziany,
I by mnie w laur ubrano. Będzie mi do twarzy.
W razie sporu, niech Francuz z Niemcem roz- [strzygają.
Oni na mych poezjach najlepiej się znają.

Korespondencja „Djabła".

Petersburg.

Zapytujecie mnie, żądając abym się dowiedział dla czego w ukazie z dnia 27 Grudnia 1884 r. i w rozporządzeniach tyczących się tego ukazu, jako też w dziennikach moskiewskich, nie nazywają Polaków Polakami, a tylko „**osobami mówiącemi po polsku**" albo „mieszkańcami polskiego pochodzenia?"

Rzecz tak się miała: Między senatorami znajduje się pewien magnat moskiewski, (którego nazwiska nie chcę wymienić) książę *** człowiek rozsądny i zacny, liberalnych zasad i przyjaciel Polaków. Gdy obradowano o tym ukazie, on był mu przeciwnym, a gdy w redagowaniu tego dokumentu odsądzono nas nawet od imienia Polaków, zawołał oburzony: „Dlaczegoż pisząc o Polakach i wydając wyrok skazujący ich jednym zamachem na śmierć, nie macie odwagi nazwać ich po imieniu?" Na to odezwał się jeden z senatorów: „Bo Polaków już niema". „Jakto niema?!" zawołał z gniewem książę. „Jest dwadzieścia kilka miljonów osób mówiących jeszcze po polsku, odparł senator, ale to nie są Polacy". „A któż są ci?" — spytał z ironją książe — Chińczycy, Kamczadały, czy Prusacy?" Na to zamiast odpowiedzi, senator wydobył z kieszeni dwa dzienniki. „Oto jest — rzekł — **Przegląd** wychodzący we Lwowie, a oto **Czas** wychodzący w Krakowie. W 2-gim numerze **Przeglądu** z dnia 17 Grudnia 1884 r. jest korespondencja z Petersburga mówiąca o „**łagodnych rządach**" o **rycerskiej delikatności**" o „**dowodach wyraźnej sympatyi**" i t. p. wreszcie o „**szlachetności i sumienności**" naszych czynowników. W późniejszych numerach tego dziennika są inne artykuły w tym duchu, również mądre. Gdyby Polacy rzeczywiście istnieli, tobyśmy się dowiedzieli przecież, iż był choć jeden Polak, który spalił się ze wstydu na widok takiego czasopisma". „Cóż to za dowód?" odparł książę — że tam znalazł się we Lwowie jakiś infamis co tak podły dziennik redeguje! Maszenniki są we wszystkich, nawet w najszlachetniejszych narodach". „Za pozwoleniem — odrzekł zimno senator — oto jest „**Czas**" organ galicyjskich magnatów, a to numer tego dziennika z dnia 6 Stycznia 1885 r. W tym numerze powtórzono z dziesięć razy że „**Przegląd**" jest „**uczciwem i sumiennem pismem**". Książe pochylił głowę i milczał. „Cóż książe na to?" pytał nieubłagany senator. Gdyby Polacy rzeczywiście istnieli, toby przecież nie mogli ścierpieć aby takie dzienniki u nich wychodziły. A dzienników takich, pisanych i drukowanych po polsku ja znam cztery: „**Przegląd**", „**Czas**," „**Kraj**" i „**Warszawski Dniewnik**" że nie wspomnę o innych, które są na **Reptilien-fondzie**."

Taką jest historja o „**mieszkańcach**" i „**osobach** mówiących po polsku". Powiadają, że złośliwy Katkow coś odezwał się o bydlętach w niektórych galicyjskich dziennikach **piszących po polsku** — ale to są zapewne plotki.

DZIĘKCZYNNY HYMN MĘŻA
w środę popielcową.

Nie gorzkie mi dziś śpiewać żale
Lecz hymn ku Twojej Boże chwale,
Że się skończyły wreszcie bale
Co mnie męczyły w karnawale.

Na wszystkie bowiem moja żonka
Wodziła z sobą mnie **małżonka,**
Do trzymania jej kwiatów trzonka,
Gdy z młodzieżą się po sali błąka. —

I ja pan domu głowa stadła
Byłem podobny do wieszadła,
Na które ona rzeczy kładła...
Lub pytałem jej: co będzie jadła?

I stojąc w kącie, tak na stronie
Musiałem jeszcze ściskać dłonie,
Tych którzy w tańcu mojej żonie
Psuli koronki przy ogonie.

Podziękować im, że o nią dbali,
I za to, że ją wciąż po sali,
Niby pomiotło — obracali;
Poić szampanem — i tam dalej.

Przy płaszczach znów w kontrmarkarni
Trza było pocić się jak w parni —
Pracować jak w Afryce czarni,
I do biegania mieć lot sarni.

Gdy wspomnę sobie dziś w zaranie
To straszne na bal wybieranie,
Harmider w domu i bieganie,
I krzyk i zamęt — Chryste Panie!

To jej przyniesie — to przyniesie,
A ja dogodzić chcąc niewieście,
Goniłem — jako chart po mieście,
Wydawszy reniów przeszło dwieście.

I tak przed każdym było balem,
Po balu znowu do mnie z żalem,
Że jej zgubiłem bukiet z szalem,
I że jej stroju nie dość chwalem!

Dla tego, dzięki Ci Jehowo,
Żeś dał nam **środę popielcową,**
W ktorej się skończy to i owo,
Dla mnie, co jestem domu głową.

Z uwag śledziennika.

Vox populi est vox Dei — dla tego komitet pomnika Mickiewicza pozwolił publiczności rzucać swoje vota do urny co do wartości szkiców na pomnik i zrobi z nich właściwy użytek — ale po wydaniu wyroku przez jury. Ciekawa rzecz na jaki użytek zdadzą się wtedy te zapisane votami papiery.

Pan Arwin polecając sztukę wybraną na benefis względom publiczności, podniósł jako największy jej przymiot, że jest bardzo krótka. Publiczność jednak, która się dała złapać na tę przynętę, osądziła po przedstawieniu, że sztuka ta jest za długą o całe pięć aktów.

Jeżeli jest prawdą, że pańskie oko konia tuczy to Redakcja „Czasu“ powinna dzisiaj składać się z samych pasibrzuchów, bo na nią tyle pańskich oczów zwraca łaskawe spojrzenia.

Wielu uczonych naszych uważa politykę rządów jako bardzo skomplikowaną, gdy tymczasem mojem zdaniem jest ona nadzwyczaj prostą bo się streszcza w tem zdaniu: brać jak najwięcej a dawać jak najmniej.

PORADNIK
dla panien chcących wyjść za mąż.

Studjum etyczno-psychologiczno-społeczne dla użytku płci nadobnej

spisał L. G. Kajtuś.

§. 1.

Wstęp.

Gdy dla Cię córko raut i bal,
I hołdy mężczyzn c'est ê Gal,
Gdy karmin ust już Twoich zbladł;
Gdy Cię już nie pociąga świat,
I oczka Twe pokryte mgłą;
A czas rozszerzył talię Twą,
Gdyś doszła wreszcie pewnych lat;
Choć jeszcze wonny z Ciebie kwiat.
Gdy przyszłość mruga do Cię z chmur,
Nie czekaj szczęścia z po za gór;
Lecz tak jak to jest przeznaczono
Staraj się zostać czyjąś żoną.

§. 2.

Jakich mężów brać należy.

Niestety mało ich do wzięcia;
Nie każdy zdolny jest na zięcia,
A choć są brzydcy, wielcy, mali,
Przystojni i zarozumiali;
Rozumni, głupcy i blagierzy,
(Tym się po prawdzie nic nie wierzy)
I młode chłopcy, stare grzyby
Skromne kiełbiki, grube ryby;
Jednak ostatnie dwa rodzaje,
Są najważniejsze jak się zdaje.
A więc gdy trzeba wziąść jednego
(Chociaż to czasem mało tego)
Rozmyślić trzeba doskonale
Bo wszyscy mają swoje „ale“.
Co do kiełbików, zła to ryba
W obfitém maśle jeno chyba,
Więc daję córko Ci naukę;
Lepiéj wziąść zawsze grubą sztukę“.
Niech tuszy będzie przyzwoitéj,
(Łysiny nietrza zbyt obfitéj)
Wzrostu miernego i budowy,
Tęgiéj, bo szczęście gdy mąż zdrowy.
Zresztą to poznasz aż po ślubie,
Inne zalety w dalszej próbie.
Nadmienić jeszcze muszę szczerze
Chociaż w pozory sam niewierzę,
Że gdy się troszczysz przyszłym losem,
Unikaj „tych z czerwonym nosem“,
Bo rozmaite wtedy klęski,
Gdy jest podpity rodzaj męski.
A jeśli wiersze pisze który,
To już ladaco na konkury.

§. 3.

Inne powody pójścia za mąż.

Prócz Bożej woli, własnej chęci,
Dodam za świeżej tu pamięci
Inne małżeństwa są powody;
Gdy panna stara, Kibic młody,
Kiedy on prosty, ona krzywa
Gdy związek „partyą“ się nazywa.
Jeżeli jakiś fryga stary
Co ma dukaty, ma talary
Patrzy Ci w oczko nie dwuznacznie,
I o miłości prawić zacznie;
To wtedy dziéj się wola Boża!
Prędko się uwiń, jeśliś hoża,
Wal z nim przed ołtarz bo... ten tego,
Trudno wziąść grosza bez starego,
A zresztą lepsze złote pęta
Niż mieć gołego konkurenta.
Wszak stary kłapnie, grosz zostanie
Wtedy i młody się dostanie.
Są także jakby tu powiedzieć
Inne małżeństwa trzeba wiedzieć...
Małżeństwa z musu lub w potrzebie
Lecz te „Broń Boże“ nie dla Ciebie.

§. 4.

O pomyślnych widokach.

Chodź moja córko, pokaż się,
Jak widzę jesteś wcale „bien“
Chociaż trzydziestka barki tłoczy
Chociaż panieństwo wzrok Twój mroczy,
Choć lic Twych powab nieco zgasł
Pójść za mąż możesz dziś w sam raz.
Romansów niechce dzisiaj nikt
A główną sprawą strój i wikt,
Z ubogich panien, wierzaj mi
Gimnazyalista dzisiaj drwi.
Taki na świecie już porządek,
Każdy się troszczy o żołądek,
Więc jeśli zdołasz sypnąć grosz,
Króry u Papy „dans la poche“,
Gdy posag Twój na pewnej rencie
To będziesz mieć u mężczyzn „wzięcie“
I nie trwórz się o przyszłość Twą,
Znajdą Cię wszyscy „comme il faut“.

(Dalszy ciąg nastąpi).

BAL EUROPEJSKI
kosztem jednych odbył się na korzyść drugich.

Porządek tańców.

1) „Kadryl alians“ odtańczony przez Rosję, Austrję, Niemcy i Szwecją.

2) „Pas de deux“ wykonane przez Włochy i Anglję na afrykańskim gruncie.

3) „Mazur polski“ na torze kolejowym między Krakowem a Wiedniem — odtańczony przez „Koło polskie“.

4) „Danse ma cabre“ podług układu Machdiego wykonany przez solistę Gordona i angielski chór baletowy.

5) „Polka trzęsąca“ (tremblant) skomponowana przez socjalistów a wykonana przez 3 kanclerzy państw najpotężniejszych.

6) „Galopada do Afryki“ tańczona przez Bismarka i Rogozińskiego reprezentującego w tej chwili zakatarzonego Gladstona.

7) „Kotylion“ z różnemi niespodziankami i chińskiemi dekoracjami odtańczony przez wojska francuskie.

9) „Polonez sybirski“ prowadzony przez Moskwę dla uczczenia ks. biskupa Hryniowieckiego.

ZAGADKA.

W karnawał skacze i fika —
Teraz narzéka —
W karnawał wrzeszczał jak Rachel,
Teraz ma kaszel;
I ziółka popija lipkie
Na chrypkie! —
Nogom wydawał rozkazy
Po wiele razy,
Dziś własnych ruszać nie może
Z bolu nieboże.
Z tryumfów jedyne zyski:
Odciski,
I moc orderów złożona
Z kotyliona!

WYŚCIGI.

W tych dniach na kolei transwersalnej odbył się ciekawy wyścig między pociągiem kolejowym a panem X. na przestrzeni między Skawiną a Oświęcimem. P. X. wybrał się na piechotę i wyprzedził pociąg kolejowy o całe dwie godziny.

Cherchez le Ceg......

Gdy chcecie wiedzieć, jak mężczyznę zdobi
Różyczka wpięta w klapę od surduta,
Gdy chcecie wiedzieć jak się posłów robi
I jak się rodzi w ludziach szybko buta:
Chcecie? postawię wam ten wzór anielski
Patrzcie na Poznań — cherchez le Ceg......!

Chcecie człowieka, co bywa chwalony
Od pism poznańskich jak na zawołanie
I przez to, że „jest“, jest już zasłużony
Jako ideał wkrótce wśród nas stanie...
Chcecie? postawię wam ten wzór anielski
Czytajcie Dziennik, cherchez le Ceg......!

Czyje to imię poznańscy pisarze
Wielbią w swych płodach posłanych Warszawie
Wciąż je wynoszą w Tygodników parze
A nad „motłochem“ lamentują łzawie?
Chcecie? postawię wam ten wzór anielski
W dwóch Tygodnikach cherchez le Ceg......!

T. Adam S.

Pomniki XIX. wieku.



— „Tylko mi do niebios brakuje klucza — a i w gabinecie Pana Boga zrobiłbym pruski porządek! Tego ani za pieniądze, ani chytrością moją szatańską nie dostanę. Szkoda!“



Bracia Rusini, padnijcie na twarz!
Oto raj przyszły wasz...
Jeśli Was skusi Mongoł ów,



Z szczęśliwych matek najszczęśliwsza!

POPIELEC.

Nieście głowy pod popiół, królowie, magnaci,
Prostaczkowie i mędrcy, biedni i bogaci!
Bo każdy w obec Boga, „przed Jego obliczem —
Prochem i niczem!“
Niech was równość nie lęka! bo dla każdej głowy
Znajdzie się odpowiedni jej proch popielcowy...
Nie szczędziliście przecie sumienia mozołów —
Choć dla popiołów!
Więc najprzód moskal klęknie u ołtarza stopni...
Z nim garść znanych magnatów... Stańczycy roztropni...
Popiół z ich serc spalonych i z sumień i z duszy
Głowy im sprószy...
Obok — żelazny książę niech schyli łeb stary...
Znajdzie się proch dla niego odpowiedniej miary:
Popioły z pod Grünwaldu... i prawda bezsprzeczna:
Że Polska wieczna!

Moskalofilom z Rusi miejsce tu należy...
Wszakże oni z Moskalem przyjaciele szczerzy!
Więc popioły unitów męczonych za wiarę,
Im na ofiarę!
Dalej banki uczciwe, co grosz krwawych potów
Na szampany, metresy starły bez kłopotów —
Spylonego popiołu z akcyi gałganów
Dość dla tych panów!
Wy panicze, karciarze, pieniacze, szulerzy,
Lokaje wszech odcieni, choć w was krew rycerzy,
Popiół waszych honorów, waszéj czci, sumienia,
Dość was ocenia!
Wszystko kiedyś Bóg sądzić i nagradzać będzie...
Pan i chłop, ksiądz i książę w jednym staną rzędzie!
Bo wszyscy na tym świecie: „przed Jego obliczem —
Prochem i niczem!“

Dolcio.

Podziękowanie.

Do wysoko-prewoschoditelstw

hr. Tołstoja, Pobiedenescewa, Drentelna, Kochanowa, Aksakowa, Katkowa, Suworina, Awsiejenki, Szczebalskoho, Muraszki itd., wysokich doradców i przemądrych redaktorów Wiedomostiej wszelakich, Dniewników itp.

My niżej podpisani Słowianie z nad Dźwiny, Dniepru, Dniestru, Sanu, Wisły, Odry Wełtawy, Sawy, Drawy, Narenty i Dunaju, składamy niniejszem najczulsze podziękowanie wyżej wymienionym wysokim urzędnikom i redaktorom, za to że prędzej i dokładniej niż wszyscy historycy dowiedli iż my nie mamy nic spólnego ani we krwi ani w duchu z Finnami i Mongołami. Równie wyrażamy najżywszą wdzięczność za to że prześladowaniem Polaków z wyniszczaniem ich narodowości, ich religji, ich majątków, jako też pozbawieniem wszystkich mieszkańców carstwa wszelkich praw przyrodzonych, ludzkich i cywilizacyjnych, najwięcej się przyczynili do tego abyśmy zerwali wszelkie związki z ludami innoplemiennymi chociaż mówiącymi po słowiańsku, tudzież za to, że nas łaskawie ostrzegli abyśmy się nigdy z nimi, pod jakimkolwiek pozorem, nie łączyli ani my, ani nasi potomkowie, ani wnuki, ani prawnuki na wieki wieków.

Podpisano: Czterdzieści pięć miljonów Słowian.

OLIMP LWOWSKI

(Ciąg dalszy).

IV.

Ciotka.

Żeński epigon dziś już uchodzącej szkoły
Kiedy baczono tylko na gruby pożytek
Gdy wiedzy ortografii nie znały „anioły“
Uważając w teatrze pisanie za zbytek.
Dziś cicha jubilatka i podwójna ciotka
(W życiu ma godność ową równie jak na [scenie)
Tuli do swego łona kulawego kotka
Za cel życia: dla papug mając poświęcenie.
Staropolskie dowcipy byleby solone
„Passjami“ lubi słuchać (myśl w tem na- [rodowa)
Umie także dotychczas oczki zwracać [w stronę
Skąd pochlebne jej uszu dolatują słowa.
Z wdziękiem klucznicy łącząc dystynkcyę [hrabiny
Klucznicą jest w hrabinie, hrabiną w klu- [cznicy,
Więc wpół harda, wpół miękka z swojej gry [jak z miny,
Przypomina posągi Najady dwulicej.

V.

Gucio.

Mamy wreszcie wzór człowieka
W jego głowie biblioteka,
Garderobę ma przy sobie
Cały peruk stos w kieszeni
Więc też w każdej życia dobie
„Pełnią szczęścia“ byt swój mieni;
Bo choć mistrzów dola zdrożna
Jego — sfantować nie można.
Gdzie on nie gra?! W każdym kraju
W każdej sferze, w każdej chwili
A gdy pamięć mnie nie myli
Podziwiały już Lajbusie
Jego grę na — omnibusie
I inni jeszcze czarowni
W jakiejś karczmie czy wozowni
Gdy z talentem swoim w parze
Wiózł na pokaz „straszne twarze“.
Ale mówiąc bez rankoru
Jestto liwerant humoru
Który — sądząc go w zasadzie
Dobre rzeczy ma na składzie.
A choć cynizm w każdem słowie
Każdy „lubym swym“ go zowie.
Bo też Gucio nasz w rosterce
Ustrzegł w sobie złote serce.
I jak twierdzą tu pogłoski
Jestto istny „Wicherkowski“.
Nie przestraszą go centaury
Czuły on choć często sarka,
Ma kolegę w nim Petrarka
Bo i Gucio lubi „Laury“.
Lecz zaprzeczyć to się nie da
Że w teatrze wciąż z nim biéda,
Lubi często rzucać „glidy“
Z życiowego bowiem musu
Jest jak beczka Danaidy
Czekająca wciąż „forszusu“.
Pijąc z uciech pełną szklanką
Gucio, Syzyf forszusowy,
Jest jak Szekspirowski Banko
Strachem dyrektorskiej głowy.
A władz sceny słuszna trema
Bo gdy Gucia nie wysłucha
On — dodawszy sobie ducha —
Nura da i — już go nie ma...

VI.

Babcia.

Była królową lat pięćdziesiąt
Lecz przeminęły słodkie dni
Dziś przez pięknego gmachu szpary
Zachodnie smętne słońce lśni.
Lecz mimo tego czas zużyty
Jej porywczości nie usidła
Babcia podnosi wciąż do lotu
Swe mocno nadstrzępione skrzydła.
Uwielbia sztukę swą tak samo
Jak tę cudowną wyspę Wajt
Na której grała z Keen Elżbietą
„Naive G'schichte weit und breit“...
Więc o królewską wsparta famę
Spoczywa nie na laurach tylko —
Ma dyademy też w posłaniu
Które ją darzą miłą chwilką.
Poczciwa sobie jest kobieta
Błyszcząca chwałą „babcia“ ta,
Co tylko chcą lub — czego nie chcą,
Ona najchętniej wszystko gra.
Wyborna kiedy w „Balladynie“
Przeklina córkę za męczeństwa,
Za to w „Ulicy Pigalle“ iście,
Godna... równego przekleństwa.
Lecz pst! — To nasza piramida
Co się do góry śmiało pnie,
I przypomina dawne czasy
Na narodowej sceny tle.
Słuchajcie: oto — jak Napoleon
Publiczność znając treść jej bytu,
Powtarza: „Lat pięćdziesiąt pracy
Spogląda z piramidy szczytu!“...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Armand.

DOBRY WIATR.

Kpił sobie kum Lach z nacyonałytetu, że go takie Naumowycze, Kaczały i inne Otcy za nos wodzą, ale ponoś lepsza ta polityka xiondzów aniżeli szlachty, która znów Lachiw za nos wodzi. Prawda że nasze prewodyry, duże kryczut, szimpfujut i hroszy berut'; — ale za to poświęcają się dla naroda.

Ot poichał otec Naumowycz z diakom Płoszczańskim do naszoho Caria, taj prywiz pół miliona hroszy, coby narid miał swój bank, a do polskoho nie łazył.

I prywiz nam z Matuszki Moskwy taki jazyk, co się literaturny nazywa, taki fajny i taki krasny, że nim Car i wysokie generały howorut. Odże radzą teraz, coby zrobić do Sojmu eine dringende petition aby go profesory uczyły w szkołach dzieci, Starsi -- naj czytają „Słowo". Kto za rok nie będzie carskim literaturnym bałakał jazykiem, ten **chachoł**!

I założył Batiuszka dla nas taki wydział z bankiem, co się nazywa „Zagraniczna propaganda wiry", ztamtąd to będą przysyłali dla narodu tanie pyśma i knyżki — dla otców katechizmy i wykład prawowierny naszej wiry i obriadków, — a dla wsich mnoho zasłużenych dejatili kupa hroszy.!

Ponoś to i dlatoho O. Naumowycz pojedzie do Rymu coby skazał papie, że już się nie potrzebuje o naszą cerkiew frasować bo mamy swoich bogatych patronów — a wnet będziemy mieli i swój nationalny sobór.

Wtenczas pokażemo Lachom jak fajnymi politykami są nasze otce, kryłoszany i władyki.

Borytel.

Zagadka druga.

Chodziła na wszystkie bale
W karnawale —
Chwalili wszyscy nie mało
Jej ciało...
Dygnitarze z nią nie mali
Rozmawiali...
Wlepiali w jej biust uroczy
Wilcze oczy.
Mówiła arystokratyczna
Młódź, że śliczna —
Starsi ją i golowąsy
Brali w pląsy;
Ale żaden nie rzekł przecie:
Ja biorę cię —
Żaden nie rzekł — choć czas leci:
Ślubuję ci! —
Zgadnijcie wróble, szpaki...
Kto to taki?

W sprawie Welchradzkiej.

Czesi. Na zdar! Ujrzymy się bracia Polacy!

Pielgrzymi z Krakowa: Przepraszamy, ale nie Polacy, tylko katolicy, bo jedynie w tym charakterze chcemy brać udział w Uroczystościach welchradzkich.

Pielgrzymi z Poznania: A my nie tylko w tym charakterze!

Czesi: Więc na zdar Wam!

PODSŁUCHANE.

— Cóż ty na to, że młodzieniaszki nasze mieli odwagę nazwać się Filaretami?

— Dosyć to jeszcze skromnie z ich strony, bo mogli od razu nazwać się choćby co najmniej Mickiewiczami ale to jeszcze niczego nie dowodzi, wszakże i Bona miała odwagę nosić nazwisko bony.

— Cóż to kawaler za znaczek masz na piersi?

— Ta gwiazdka to oznaka naszego bractwa filaretów!

— Więc panowie zaczynacie od tego, że sobie już ordery rozdajecie? Bagatela! Cóż to będzie później, jeżeli tak za młodu wyrobicie sobie apetyt na dekoracje? Właściwie powinniście się nazywać nie filaretami ale filorderowiczami.

BAJECZKA.

Pyszny biust miała, jak gdyby z żurnalu,
Więc się nim pysznić lubiła na balu —
Ale jej rzekły usta niezbyt czułe:
Pani! biust zakryj a pokaż szkatułę.

Z notatek Twardowskiego.

Wierzcie nie wierzcie, powiadam wam, że mistrz Twardowski zjawia się czasami w Krakowie. Łazi, szpera to tu, to tam — a potem stary wyga zachodzi do mnie nocną porą i spisuje sobie różne notatki, które przygotowuje do druku.

W nocy z ostatniego Wtorku na Środę popielcową zjawił się niespodzianie, trzymając śledzia i powiada: „Siadajcieno kumie i piszcie bo mnie ręka boli. Przed kilku dniami wywaliłem po karku pewnego katechetę, który przed uczniami w szkole wygaduje na wojowników walczących z Moskwa w r. 1831 nazywając ich zbrodniarzami — a nie wiedząc z kim mówi, zaczął sobie przedemną szydzić z nieszczęścia ks. biskupa Hryniewieckiego, mowiąc: „Dobrze mu tak, to patrjotnik panie! Gdybym ja był carem, to bym go jeszcze w katorgę zasłał" — Wara, mosanie! zawołałem i łup w kark raz jeden i drugi i trzeci, a że u bestyi kark twardy jak u byka, nie uchybiając temu ostatniemu więc łapa dziś boli. — Piszże waszmość tedy!

Wziąłem pióro i co dyktował, jąłem pisać:

„Pewien dobrze mi znajomy akcjonaryusz „Czasu" mówił mi, że Tempuś im starszy, tem większy ma apetyt. W kieszeniach swych benefaktorów robi tak dotkliwe spustoszenia, że gdyby nie „Potop" Sienkiewicza, toby akcjonarjusze dużo grosza w jego żołądku utopić musieli."

„Nic dziwnego" odrzekłem, „służy klice, która pod pozorem wstrzymywania narodu od robienia rządowi kłopotów, (o czem się nikomu nie śni) studzi patrjotyzm wrodzony, usiłując wszczepiać w umysły: wstrętne narodowemu charakterowi zasady, za co musi być coraz bardziej znienawidzanym".

Tu przerwał i zaczął jeść śledzia z wielkim apetytem, a że ja się spóźniłem z wyjściem na świat więc do przyszłego numeru odkładam to wszystko co tylko dyktował dalej o przymiotach i wartości Tempusia!

Djabeł.

Telegram z Rzymu.

Gdy ks. biskupa Hryniewieckiego porwano i wypędzono na wygnanie, objawił się Pius IX. Leonowl XIII i rzekł: „Widzisz Leosiu, jak cię zlekceważyli. Moje „non possumus" nie dopuszczające nowego zawiązania raz zerwanych stosunków z tymi okrutnikami miało rację, bo ja wiedziałem, że Moskala smaruj jak chcesz miodem — będzie zawsze śmierdział dziegciem".

LESZKOWI SZNAUFERTOWI,
(Onufremu z Bajek.)

Zmarłemu we Lwowie dnia 16 Lutego 1885 r.

Skończyłeś żywot aczkolwiek ciernisty,
W pełnej miłości dla Ziemi ojczystej!
Daj Ci tam Boże kwaterę w niebiosach
Zkądbyś usłyszeć o lepszych mógł losach...
Zkądby ujrzała Twa dusza w pociechę
Błogosławiącą Macierz własną strzechę!
Obyś mógł ztamtąd modłami wdzięcznemi
Uczcić to, czegoś tak pragnął na ziemi.

Djabeł.

Od redakcji.

Ahaswerus: Bajkę do przyszłego odłożyliśmy numeru.

Ch. Er. Bóg zapłać za te wyrazy życzliwości i szacunku, które w tylu pięknych myślach wypowiadają gorące uznanie dla pracy naszej. Gdyby nie przekonanie, że złośliwość nieprzyjaciół posądziłaby nas o chwałbę samych siebie — drukowalibyśmy wszystko — i z powodu wartości literackiej utworów i dla okazania nieprzychylnym, że drogą obraną nie idziemy osamotnieni — że są serca które nas bratniem uczuciem miłują.

Comité: Sybirak za pośrednictwem N. Reformy wymaścił już należycie tym zfrancuziałym gwiazdeczkom na stańczykowskich niebiosach — więc listu nie umieszczamy. Na zapytanie pańskie czy przypadkiem to Comité z gwiazdką nie było jaką oznaką liberyjną — odpowiadamy: dodaj pan do tego **co-mi-te**- trzy literki a dowiesz się co **znaczą**.

Pomiędzy **filaretami** wileńskimi a krakowskiemi w zasadach nie w statucie — zachodzi o ile wiemy taka różnica, jak pomiędzy owocem **prawdziwym** a zrobionym z **mydła**. Obaw pańskich nie podzielamy. Uważ pan: **mydło**! To coś tak niewinnego jak **masło**! Jedynie mielibyśmy coś przeciwko nazwie. Za szumna! Według naszego zdania powinni się oni zwać nie **fileratami**, ale **fujaretami**.

E. J. Spisuj pan dalej te **plagi**.

Co było a nie jest — byćby mogło. Rzecz dobra ale się w całość nie wiąże zgrabnie.

PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

Wawel.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny, codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie

Kościół P. Marji

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.

Muzeum techniczno przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg **Kopernika** *z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii, ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.*

Salon artystyczny Biasiona. *Rynek główny Nr. 14, I. piętro. Salon otwarty od godz. 9 rano do godz. 6 wieczór.*

Instytucye finansowe.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole drugą bramą.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

Filija banku hipotecznego. *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

Bank galicyjski, *Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

Kasa Oszczędności, *l. 15 ul. Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9-1.*

Domy bankowe.

Stanisław Feintuch, *Rynek głów. Szara kamienica.*

Albert Mendelsburg, *Rynek N. 9.*

Dentysci.

I. Dłużyński, *(ul. Florjańska Nr. 12. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej do 1szej i od 2 do 5.*

K. Goebel *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

Księgarnia.

K. Bartoszewicz, *księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klassyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwarell polskich malarzy, — przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.*

Litografie.

A. Pruszyński, *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

Apteki.

J. Trauczyński *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje*

Apteka pod Gwiazdą **K. Wiszniewskiego w Krakowie przy ulicy Floryańskiej,** *poleca skład wód mineralnych, zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich, zagranicznych i krajowych, parfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe*

Dom komisowy **I. Nawrocki.** *Hotel Drezdeński. Dom bankowo-komisowy i Bióro spedycyjne.*

Składy fortepianów.

F. Masłowski, *Nr 309 przy ulicy św. Jana.*

Zakłady fotograficzne.

A. Szubert, *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarelią. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.*

Fabryki piernikow.

K. Molęcki *w Krakowie przy ul. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik piernikow rozsyła darmo.*

Przez Jego C. K. M. **Cesarza Franciszka Józefa** *i przez J. C. W.* **Arcyksięcia Karola Ludwika** *z uznaniem przyjęto,* **na 6-iu wystawach** *krajowych i zagranicznych nagrodami* **odszczególnione,** *odznaczające się* **niedorównanym smakiem:**

Pierniki i sucharki

z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu *są do nabycia po cenie fabrycznej w handlu korzennym A Mecnarowskiego (Kraków ul. Szczepańska).*

Skład obuwia.

Antoni Markiewicz, *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacye wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

Kawiarnie.

Rehman. *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposob zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, czeskich, francuzkich i angielskich.*

Magazyny i handle.

Wilhelm Fenz, *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

Leon Feintuch. *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży.*

Józef Riedel, *Rynek główny naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów do* **haftu i szycia** *płócien i bielizny st ej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj i galonow na aparata kościelne** *it. p.*

Główny Skład Herbaty.

Andr. Schultz, *Rynek gł. Nr. 32. Handel towarów* **norymberskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w rożnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

Juliusz Grosse, *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

F. Lenert, *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smalec, słonina i t. p.*

Jan Janiga, *l. 41, linia A B, Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny Skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kawy, oraz* **Specjalitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

H. Fritsch, *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

Antoni Suski. *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.*

JAN FISCHER, *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów *szklannych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

Magazyn ubiorów męzkich,

Józef Żarzycki, *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

Adam Lipczyński *magazyn ubiorów męzkich w Krakowie Rynek główny L. 45, I piętro.*

Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

Andrzej Bernacki, *ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe—przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materyałów jakoteż roboty.*

Hotele.

Drezdeński Ziembińskiego, *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

Europejski Łapińskiego — *przy dworcu kolejowym obok stacyi kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnem i gustownem urządzeniem. Restauracya w miejscu z wyborną kuchnią.*

Cukiernia.

REMAN & HENDRICH (Sukiennice). *Poleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.*

Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych **cukrów, czekoladek, owoców** *smarzonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

Magazyn mod,

oraz **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** *w Krakowie. Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

Restauracya.

Nowakowski i Muszyński *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

Zakład stolarski.

Romana Chmurskiego *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy š. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

Sprzedaż mięsa.

J. Grzybcz *podatkowa. Teatralna, gdzie kasa* **yk,** *ulica Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów masarskich. Ceny umiarkowane.**

Wyroby masarskie.

Wiktor Armołowicz, *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

Stanisław Armołowicz, *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich*

J. K. Kurkiewicz *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Zakład kowalski.

M. Salwiński, *ulica Wielopole dom własny pod l. 3. Podejmuje się wszelkich robót* **kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, i lakierniczych,** *po cenach najprzystępniejszych. Ma również w składzie do sprzedania rożnego rodzaju* **powozy** *nowe lub bardzo mało używane.*

Wszelkie **zamówienia** *nowych przedmiotów oraz wszelkie* **reperacje** *wykonuje jak najstaranniej.*

Skład drzewa.

Salomon Liebling *Podbrzezie Nr. 110. Dostać można najlepszego drzewa tak* **budowlanego** *jakoteż i* **opałowego.** *W składzie tym znajduje się największy wybór wszelkiego materjatu z drzewa* **sosnowego, świerkowego, dębowego, bukowego** *i* **olchowego** — *oraz* **gotowe belki** *z suchej* **jedliny** *i* **sosniny,** *za których* **trwałość** *ręczy właściciel.*

Ceny *nadzwyczaj* **umiarkowane.**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

DODATEK do Nru 4 „DJABŁA“ z 1885 r.

LISTY KARNAWAŁOWE.

1.

Hrabina Golizna do hrabianki Wszędobylskiej.

Ma chere! Adelé.

Radebyśmy na karnawał do Krakowa; trzeba przecież nasze trzy dojrzałe dziewczątka światu pokazać, bo tu kawalera ani na lekarstwo; ale mój stary bruździ — narzeka na ciężkie czasy i pieniędzy dać nie chce. Więc napisz moja droga do niego, że masz świetne partyje dla naszych panienek, że potrzeba, abyśmy koniecznie przyjechały, że mieszkać możemy u ciebie — może to go poruszy.

10/1 85. *Twoja Pipcia.*

2.

Hrabia Golizna do pana Icka Sternbluma.

Icku najdroższy!

Ratuj! — Potrzeba mi na gwałt kilkaset guldenów, bo córki z matką muszą jechać na karnawał do Krakowa — idzie tu o ich los, — a zarazem o twój, kochany Icku, bo jak córki powydaję dobrze za mąż, to i ty będziesz mógł przyjść do swoich pieniędzy. Więc ratuj siebie, ratuj mnie, ratuj nas. Policz sobie jak chcesz procent, a pożycz

12/1 85. *Twój hrabia Golizna.*

3.

Hrabina Golizna do hrabianki Wszędobylskiej.

Zwyciężyłyśmy maszerciu! — Stary dał pieniądze — nie wiele, ale resztę się w Krakowie dopożyczy. Jedziemy po jutrze. Postaraj się tam dla nas o jakiego lokaja — liberyją przywieziemy ze sobą, idzie tylko o to, żeby był tani i dobrze się prezentował. — Może masz znajomego jubilera, coby mi jakich okazałych brylantów pożyczył. Dla matki mającej córki na wydaniu, jest to niezbędna ozdoba, bo stanowi nie małą przynętę dla dzisiejszej tak interesowanej miodzieży. — Nie zaszkodziłoby puścić pogłoskę o śmierci jakiej dalekiej ciotki lub babki, po której niby spadła na nas znaczna fortuna. — Sukienki panny przywiozą z sobą, — robiła im żydóweczka z pobliskiego miasteczka, ale powiadam Ci tak szykownie, że mogą śmiało uchodzić za paryskie. — Do widzenia ma chére, po jutrze.

16/1 85. *Twoja Pipcia.*

4.

Hrabina Golizna do hrabiego Golizny.

Bonusiu drogi!

Wszystko idzie jak najlepiéj, panienki nasze ogromnie się podobały Na balu lekarzy i prawników młodzież rozbijała się o nie do tańca. -- Jakiś obywatel z Lubelskiego na krok Filipci nie odstępawał — nazywa się Lipecki, czy Klipecki, czy Krzypecki — nie dosłyszałam dobrze. — Nie jest to żaden z naszego towarzystwa — ale Adelcia utrzymuje, że trzeba być wyższą nad przesądy. Ma zamiar złożyć nam wizytę. Uważałam, że był zachwycony biustem Filipci — dlatego kazałam jeszcze wyciąć więcej suknię na przyszły bal. Dziś im golej tem modniej — i pokazuje się, że to praktyczne. A my powinniśmy być praktyczni, jak utrzymuje kuzynka Adelcia. Mam nadzieję, że na dalszych balach i dwie nasze panienki znajdą, co im od Opatrzności przeznaczono; tylko potrzeba nam koniecznie jeszcze parę set guldenów, bo musimy żyć na odpowiedniej stopie, bo jak się ma córki na wydaniu, to nie trzeba ci mówić Bonusiu najdroższy, że jak cię widzą, tak cię piszą.

23/1 85. *Twoja Pipcia.*

5.

Hrabina Golizna do hrabiego Golizny.

Ten pan Lipecki czy Klipecki był u nas z wizytą — wygadał się, że znaczny majątek w Lubelskiem i na Podlasiu posiada, — rozpytywał się, gdzie my mieszkamy, może być, że chce pisać do ciebie i listownie się oświadczyć, albo może sam przyjedzie. Belcia także na akademickim balu znalazła sobie adoratora — jest to jakiś urzędnik ze sądu, ale bardzo dystyngowany kawaler i z pięknej familii — bo jego matka Fiszbinowna z domu, więc jest nawet jakieś pokrewieństwo między nami. Zostaje tylko Mincia do wzięcia, ale o nię nie mam obawy, bo na balu Weteranów będzie bardzo wiele szlachty z za kordonu i z Poznańskiego. — Tylko potrzeba, abyś przysłał jeszcze z pareset guldenów. Jeżeli nie masz, to pożycz, bo tu idzie przecież o szczęście naszych dzieci. Przysyłaj na gwałt, bo ostatkami gonimy.

31/1 85. *Twoja Pipcia.*

6.

Hrabina Golizna do hrabiego Golizny.

Panienki nasze są formalnie rozrywane — mają zaproszenia na dwa bale prywatne, jeden piknik i kilka rautów do tych domów, gdzie z powodu żałoby, nie wydają balów tego roku. Dlatego zadłużyłam się u Adelci na suknie i inne wydatki. Załączam Ci rachunek modniarek, żebyś nie sądził, że my to zbytkujemy, sprawia się co koniecznie. Klipecki jest z Filipcią na takiej stopie, że zdaje się lada dzień się oświadczy. Wspomniał mi, że zna się z tobą dobrze, — że bywałeś częstym gościem w domu jego stryja w Warszawie. Widzisz więc, że wszystko idzie jak najlepiej, dlatego nie żałuj pieniędzy i przysyłaj co prędzej.

8/2 85. *Twoja Pipcia.*

7.

Hrabia Golizna do hrabiny Golizny.

Pieniędzy nie posyłam, bo ich już z nikąd wydostać nie mogę. Icek dać więcej nie chce, a na tegoroczne plony już także zaciągnąłem pożyczkę. Więc wracajcie, bo te wasze polowania po balach za mężami, psu na budę się nie zdadzą. Ten co go to Fiszbina rodzi, jest wprawdzie przy sądzie, jak mi doniesiono, ale ma rocznej pensyi 6 złr., wyraźnie sześć florenów na pióra i papier, a co do owego Lipeckiego, który się właściwie Kitecki zowie, to rzeczywiście bardzo bogaty człowiek, ale ma żonę i sześcioro dzieci. Więc podziękujcie czcigodnej kuzynce Adeli, że was tak wystrychnęła — i wracajcie klepać biedę w domu.

Twój Bonuś.

Do karnawałowiczów petersburgskich.

Karnawału użyć trzeba!...
Dalej w pląsy, bracia mili;
Wszystko mamy z łaski nieba,
Więc nie traćmy ani chwili.
Ziemia kryje ojców kości;
Łzy nam oschły po ich stracie;
Więc choć wielki post zagości
Po staremu hulaj bracie!
Sybir pusty i więzienia
Jak już dawno nie bywało:
Polak pewien swego mienia,
Car nas kocha duszą całą!
Nie znać u nas nigdzie nędzy,
Każdy w dostatki opływa;
W bankach pełno jest pieniędzy,
Polska cała jest szczęśliwa.
Gdzieś tam czasem **ktoś** mrze z głodu,
Co postradał zdrowie w **boju...**
Czemuż szalał tak za młodu?
Niechże sobie mrze w spokoju.
A my w pląsy hejże dalej!..
Przyszłość piękna, godna chwały...
Hej szampana, — w cześć moskali!
W panslawizmie ideały!
Niech puchary w koło chodzą,
Niech muzyka gra od ucha;
Niech wesoło dnie nam schodzą,
Nim przechrzcimy w sobie ducha.

Józef K.....

Z LITWY.

Wielopolszczycy, wyśmiewający patryotyzm, nie wyczerpani w djabelnych konceptach — proponują złożenie zwłok autora Felicyty: „Przyjdź królestwo Twoje! o Alexandrze II“! w Krakowie na Skałce. — Cóż to za prostytucja chwały narodowej? Biskup umiera, który poniósł w ofierze (Borowski), wszystko co mógł w walce z okrutnym bądź co bądź ojczymem swoim, że się tak wyrazić muszę — i grzebią go jak zwykłego śmiertelnika, a chwalcę tego ojczyma, który do końca życia za to mu dożywotnią pensję przeznaczył, chcą chować na Skałce w grobie zasłużonych. O! Jezu! Czyż już i oni przychodzą tam do władzy? Pisał pięknie ale tylko to — bo życie w grubej skazie obrazy narodowej.

Litwin.

Z KSIĘGI „PRAWD“.

Na początku był „Czas“.

I przez długie lata regularnie wychodził i oświecał ciemnych i garnął do siebie maluczkich i głupiutkich.

A dziwowali się wszyscy rozumowi jego.

Tedy rzekł „Czas“:

Uczyńmy pismo na podobieństwo na-

sze, coby jak my i dobrém i sprawiedliwém było a słynęło z lojalności.

I stała się „Gazeta Krakowska“.

Z zadowoleniem poglądał rodzic na nowo narodzone dziecię a cieszył się i rad mu był.

Ale niemowlę słabe było i chore a nogi miało krzywe i upadało ciągle.

Więc rodzic podtrzymywać je musiał a od upadku bronić.

Nic to atoli nie pomagało.

Rodzic napominał a prosił; wyrzucał że wiek ma już dostateczny a samo nie potrafi utrzymać się.

Ale dziecko bez opieki być nie mogło, chrome było i kaleczne.

Tedy rzekł „Czas“:

Zatraćmy pierworodne dziecię, niech ginie, albowiem mało w niem naszej krwie, a takoż i inna różna jest w żyłach jego. Opuśćmy je i nie przyznawajmy się doń.

A uczyńmy drugie silniejsze, coby nie upadało ale szło naprzód odważnie.

I zrobił jak rzekł.

Dziecku drugiemu dał na imię „Przegląd“ a za opiekuna „Masło“.

I ucieszył się w duszy widząc takie dzieło swoje.

Wnet atoli zasępiło się oblicze jego; postrzegł bowiem, że i drugie dziecię kaleczne i chrome jest a krzywe nogi ma i wywraca się ciągle...

I zafrasował się znowu ojciec i rzekł: Ażaliż panie niegodnym jest twój sługa aby potomstwo jego zdrowem było? i odwrócił się od drugiego syna swego i powiedział: „Zaprawdę, duch w tobie telepie się taki jakobyś stworzon był na obraz **tej** o której Darwin mówi — a to przynosi wstyd mnie twojemu ojcu. Opuszczę cię i wydam na świat trzecie — albowiem ja głupieję już od starości więc potrzebny mi następca jest“. Słuchający naród pokłonił się i spełnienia obietnicy czeka.

Jeszcze z okazyi „Potopu“.

— Proszę kochanego pana, dlaczego właściwie ta powieść w „Czasie“ nazywa się „Potop?“

— Z powodu, że przedstawia nam historję mającą bardzo wielkie podobieństwo z potopem biblijnym. Potop jak panu dobr. wiadomo, sprowadził zniszczenie wszelkiego mięsa ludzkiego, a w powieści p. Sieńkiewicza na samym początku jest także taka jatka mięsa ludzkiego, takie rzezanie się wzajemne, że jak tak dalej pójdzie, to przy końcu czwartego tomu spodziewać się należy, że tylko arka z wybranymi ocaleje z tego krwawego potopu.

— A rozumiem. W każdym razie „Czas“ to sprytnie bardzo zrobił, że drukuje ten Potop.

— Dla czego?

— Bo go teraz nikt nie może nazwać suchym.

(NADESŁANE).

Najtańsza kuracya.

Wiedeń. Wielmożny Panie! Poświadczając odbiór posełki pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a, wynurzam Panu moje serdeczne podziękowanie z tym uprzejmym dodatkiem że skutek pańskiego środka popularnego, wszelkie oczekiwania daleko przewyższył. Moja nieszczęśliwa siostra cierpiąca od lat 17 na epilepsyą, nie mogła z powodu tej strasznej choroby z domu wychodzić, z braku też ruchu na świeżem powietrzu, powstawały częste zatwardzenia, które wywołując następowe choroby sprawiały stan ciągłego słabowania. Dzięki Pańskim pigułkom szwajcarskim stan ten chorobowy usunięty został. Chociaż pigułki szwajcarskie (których dostać można w aptekach pudełeczko po 70 centów) już nie codziennie ale w odstępach się używają, przecież stan choroby dotychczas daremnie zwalczony, okazuje się obecnie usunięty i to w sposób łagodny a nie sprawiający żadnych trudności, tak że zdrowie w tym kierunku w zupełności przywróconem zostało. Przyjm Pan jeszcze raz moje podziękowanie. Wielmożnemu Panu wdzięczny i uniżony F. Reinisch, urzędnik kolejowy, II Klosterneuburgerstrasse Nr. 1.

Zważać należy na to, że każde pudełeczko pigułek opatrzone jest etykietą na której znajduje się biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandt.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . zlr. 7·—

1 sztukę 88 centym. szerokości na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50

1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . . „ 11·80

1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszyskich gatunków.

M. Beyer i Sp.

W KRAKOWIE,

Sukiennice Nr. 13—14.

Kawa wprost z Hamburga.

Bezpośrednio rozsyła z naszych renomowanych **en gros** magazynów **kawy, herbaty, delikatesów** etc za **najprzedniejsze** towary, **najtańsze** ceny, **franko portorium** i **opakowanie**, za **zaliczką pocztową** lub za **nadesłane z góry pieniądze.**

Kawa we workach po 5 kilo cena w austr. wal.

Gesindekaffe z dobrym smakiem	3·20	**Jawa** ziel silna delik. . . .	5·—
Rio przednia silna	3·50	**Goldjawa** nader przed. łagod. .	5·20
Santos spora z czystym smak. .	3·75	**Portoricco** aromat. silna . .	5·35
Cuba zielona silna, świetna .	4·20	**Perl kaffe** b. przedn. ziel. . .	5·90
Perł. Mokka afr. b. ognista .	4·45	**Jawa** wielko-ziaro. b. delik. .	5·90
Ceylon niebiesk. zielona silna .	4·95	**Mocca arab.** szlach. ognist. .	7·20

Chińska herbata w eleganckiem opakowanin cena za 1 kilo w austr. wal.

Congogrus bez prochn b. przed	1·70	**Rum Jamajka** Ia. 4 litry . .	4·20
Congo nader przednia . . .	2·60	**Caviar** Ia. { 4 kilo netto	7·50
Souchong najprzedniejsza . .	3·70	łagodnie solone { 1 kilo „	2·50
Pecco Souchong nader. przed.	4·90	**Szproty** { około 240 sztuk „	1·50
Kaisermelange herbata famil. .	4·20	delikates { za 2 skrzyn 480 szt.	2·50
Ryż stołowy nader przed. za 5 k.	1·40		

Cenniki sezonowe circa 1000 artykułów darmo i opłatnie.

ETTLINGER & Co. Hamburg. Rozsyłka pocztą.

SKŁAD DRZEWA

Szanownym Panom interesowanym polecam największy wybór drzewa tak **budowlanego** jako i **opałowego** oraz do wszelkich robót odpowiedniego. W składzie moim znajdują się **gotowe belki** z suchej **jedliny i sosniny** za których dobroć pod każdym względem zaręczam — jak również za wszelki inny materjał z drzewa **dębowego, bukowego, jodłowego, sosnowego, świerkowego i olchowego.**

Ceny jak tylko być mogą **najumiarkowańsze.**

Z uszanowaniem SZYMON LIEBLING. Miodowa. 358-17.

Magazyn obuwia damskiego

istniejący od lat 13 przy ul. Floryańskiéj l. 330,

zaopatrzony został w **najwykwintniejszy towar** według najnowszego fasonu z towarów zagranicznych jakoteż i krajowych. Wszelkie zamówienia w większéj lub mniejszéj ilości **natychmiast** uskutecznione zostaną.

Co się tyczy ceny, to daleko niższa niż gdzieindziej, a nawet zagranicznych i z Wiednia sprowadzanych — a za **dobry** i **trwały** materja. ręczy długoletnia firma.

Zaszczycony na **Wystawie światowéj w Wiedniu** dyplomem a w **Krakowie i Białéj** medalami, ośmielam się polecić łaskawym względom Pań tak **magazyn** jako i moją **pracownię obuwia.** **Stanisław Kozłowski.**

PIERWSZA

ŁAŹNIA RZYMSKA

W KRAKOWIE,

przy ul. św. Sobestyana L. 68, Dziel. VII. w pobliżu plantacyj.

Zakład ten umyślnie na ten cel wybudowany i ozdobnie urządzony na sposób zagraniczny posiada: kąpiele parowe, kąpiele wanienne, kilka wielkich basenów marmurowych z letnią, ciepłą i zimną wodą ciągle płynącą. Wszelkiego rodzaju zimne natryski, kąpiele spadowe, nasiadowe i t. d. w ogóle wszelkiego rodzaju kąpiele dotąd używane

Fryzyer i operator nadgniotków w zakładzie,

Usługa szybka i uprzejma.

HANDEL pod PALMĄ

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne.*** ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki.*** ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie.*** ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Séry*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

ZAKŁAD GAZOWY W KRAKOWIE.

Poleca się do uskutecznienia urządzeń gazowych tak do oświetlenia, ogrzewania, poruszania motorów jak niemniej celów illuminacyjnych.

Utrzymuje zawsze na składzie wielki wybór lamp gazowych tak pojedynczych jak i ozdobnych, aparata do ogrzewania i gotowania do najróżniejszych potrzeb domowego gospodarstwa.

Równocześnie poleca, koks do domowego użytku praktycznie maszyną przysposobionego a palący się w każdym piecu korzystniej jak węgiel. Piece patentowe (Irische Offen) do najkorzystniejszego opalania koksem, utrzymujemy zawsze na składzie, i odstępujemy takowe po cenach własnych t. j. fabrycznych.

Koks odstawiamy w Krakowie do domu bez podwyższenia ceny

Zarząd Zakładu Gazowego.

NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek główny L. 9. wprost kościółka Św. Wojciecha,

poleca

WIELKI WYBÓR OBIĆ KRAJOWYCH i FRANCUSKICH,

oraz podejmuje się

tapetowania całych apartamentów, pałaców, hotelów, salonów i t. p.

ręcząc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego,

Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych.

Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich

Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramami oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

DYSTYLARNIA PAROWA

Edwarda Urbana i Sp.,

przy ulicy Wiślnej,

FABRYKA LIKIERÓW, SPIRYTUSU, WÓDEK i RUMU,

wielki skład Rumu Jamajki, Araku de Goa, Araku de Batavia,

Oryginalny Cognac francuski,

śliwowica syrmijska, starka żmudzka oraz wszystkie gatnnki wódek gdańskich.

„CONCORDIA“.

Pierwsze krakowskie przedsiębiorstwo pogrzebowe. Wybór **Trumien** metalowych, drewnianych, oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. — Zamówienia i składy ulica Nad Rudawą l. 11. Filia ulica Zwierzyniecka l. 32. **J. K. Pękalski.**

GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO
z Browaru mieszczańskiego, marka B. B.

MAGAZYN HERBAT
Chińskich i Karawanowych.

NOWO
OTWORZONY HANDEL
TOWARÓW KORZENNYCH
DELIKATESÓW i WIN
pod firmą
JANA MIKI i SPÓŁKI
w Krakowie, (Krzysztofory),
ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności: wszelkie **towary**
korzenne, wina węgierskie, austryackie, francuskie, burgundzkie, reńskie
hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampańskie, **rumy, araki i koniaki,**
likiery, holenderskie, francuskie, i krajowe, **wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie
i krajowe, **porter** angielski, **piwo** angielskie, **czekoladę** francuską, szwajcarską, i krajową
cukierki, pomadki, bombonierki, **owoce** południowe, świeże, zasuszane i nicejskie w cukrze
kompoty włoskie, **kalafiory** świeże, **sucharki** angielskie, presburskie i wiedeńskie
bakalie wszelkie, **bulion** z dziczyzny najlepszy, **extrakt** mięsny **Liebiega, wę-**
dliny krajowe, włoskie i westfalskie, **pasztety** strasburskie i domowe z dzi-
czyzny, **półgąski** pomorskie, **ryby** w puszkach w oliwie, marynowane
wędzone i świeże, **ostrygi** świeże ostendzkie, **kawior** świeży, astrachański,
śledzie świeże pocztowe, **konserwy** różne w puszkach, **trufle, szampi-**
ony, groszek fasolka, szparagi i **karczochy, sosy** angielskie różne,
musztardę francuską, angielską i kremską, **oliwę** nicejską
najprzedniejszą, **ocet** winny i estragonowy francuski,
przyprawy różne do potraw, **sery** szwajcarskie
holenderskie, francuskie i krajowe.

wszelkie zamówienia zamiejscowe
uskuteczniają się bezwłocznie.

SKŁAD WÓD
mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ.
Obok handlu na sposób zagraniczny

NAJLEPSZĄ
bibułką na papierosy
jest
LE HOUBLON
WYRÓB FRANCUZKI
ostrzega się przed naśladowaniem.

Tyko wtenczas jest ta bibułka prawdziwą gdy każda jej ćwiartka ma stempel **LE HOUBLON** a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.
Cawley & Henry
Propᵗʳ du Brevet

CAWLEY & HENRY, alleinige Fabrikanten, PARIS

SKŁAD TOWARÓW
tokarskich i galanteryjnych
pod firmą:
JAN BAJER
przy ulicy Grodzkiej l. 89.

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma
Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie
KROPEL LIWONIENSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
TROUETTE-PERRET
Składających się z Kreozotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych,** zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka. ale go wzmacnia. u drawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób. nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny : TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

Skład w Krakowie w aptekach: **pp. Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i Redyka.**

WINO
z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austryackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach dom handlowy i właściciel winnic szlachetnych w Szegich przy Tokaju.

H. FRITSCH
Mały Rynek Nr. 1.

HOTEL EUROPEJSKI w KRAKOWIE
przy dworcu kolei żelaznej — obok stacyi kolei konnej.

Nowo zbudowany, wygodnie i gustownie urządzony, mieszczący w sobie **80 pokoi gościnnych,** stajnie i wozownie. **Restauracyja** w miejscu z wyborną kuchnią.

Pokoje z pościelą po cenie za dobę **60 ct.** i wyżej, zaś miesięcznie po cenie **od 15 złr.** i wyżej.

W hotelu znajduje się także **Sala balowa** i mniejsza sala, z odpowiednemi ubikacyjami, które na **koncerta, odczyty, wspólne biesiady** i inne zabawy odnajmywane być mogą.

ZARZĄD HOTELU.

Wskutek **bezpośredniego** sprowadzenia **z za morza** po następnych **bardzo tanich cenach**

towary kolonialne, łakocie, ryby,

pocztą **opłatnie** za **5 kilo** w wal. austr. przy uznanej **bazdzo rzetelnej** usłudze.

Mokka wybor. b. szlachetna ognista .	zł.	5·—	**Kawior** } świeży elbiań. gruboziar. ko.	zł.	2·—
Menado wyborna wielkoziarn. brunatna .	„	5·—	**Kawior** } „ uralski wielkoziar „	„	3·—
Ceylon perłowa doskonała mocna . .	„	5·—	**Śledzie holenderskie** świeże, około 25	„	1·60
Karlsbad. mieszan. } wyborowa	„	4·60	**Śledzie tłuste** świeże wielkie około 30	„	1·50
Karlsbad. mieszan. } najlepsza .	„	4·30	**Śledzie tłuste** świeże małe około 90 .	„	1·30
Ceylon plantacyjna wspaniała piękna .	„	4·75	**Śledziki delikatne** słone małe około 200	„	1·30
„ „ najlepsza mocna. .	„	4·25	**Kielskie piklingi** } największ. 45 szt.	„	1·75
Cuba niebiesko-zielona bardzo lubiana .	„	4·25	**Kielskie piklingi** } małe 150 sztuk	„	1·50
Wiedeń. mieszan. } wyborowa	„	4·30	**Śledzie łososiowe** trwałe wielkie 30 szt.	„	1·90
Wiedeń. mieszan. } najlepsza .	„	4·—	**Kielskie szproty** } ok. 200 sz. w sk.	„	1·15
Złota jawa wielkoziarn. łagodna . . .	„	4·60	**Kielskie szproty** } 2 k. zł. 1·90 4 k.	„	3·50
Żółta jawa silna, łagodna	„	4·—	**Sardele** prawdziwe **brabandzkie** kilo .	„	1·50
Cuba perłowa silna, piękna	„	4·36	**Sardynki w oliwie** $^8/_1$ lub $^{16}/_2$ pusz. .	„	4·30
Perłowa Mokka b. dobra silna . . .	„	4·—	**Sw. łosoś i homar** $^8/_2$ kilo pusz. . .	„	3·60
Jawa zielona b. dobra, silna wydatna .	„	3·75	**Sw. łupacz** } dorsz sztokfisz } 5 kilo	„	1 75
Santos zielona silna, piękna	„	3·60	**Sw. łupacz** } ozór morsski } skrz.		
Campinos łagodno-mocna	„	3·44	**Herbata familijna** czarna b. dobra kilo	„	4·—
Rio prawdz. silna czysta	„	3·25	„ „ „ wydatna . .	„	3·50
Afryk. Mokka małoziarnista brunatna .	„	3·15	**Rum Jamajka** prawdziwy stary 4 litry .	„	5·—
Ryż stołowy . . . zł. 1·15, 1·30 i	„	1·50	**Arak de Goa** najlepszy 4 litry	„	4·—
Perłowe sago prawdziwe indyj. . . .	„	1·60	**Koniak szampański** wyborny 4 litry. .	„	7·—
Rodzynki sułtańskie bez pestek . . .	„	2·30	**Wanilia** 3 strącz. 30 c., 6 szt. 54 c., 12 szt.	„	1·—
Migdały marcypanowe słodkie . . .	„	4·36	**Swiece stearynowe** d. po 4, 5 lub 6 w pacz.	„	—·30

Kiełbasy, wędliny, szynki, suszone owoce, warzywa i konserwy owocowe, biszkopty i t. p.

E. H. Schulz w **Altonie** pod Hamburgiem, firma założona **1864**.

Proszę niezamieniać mej firmy z naśladowcami mego handlu.

Melburne 1881 r. — I-sza nagroda — Medal srebrny.

PRZYRZĄDY GRAJĄCE

które 4 — 200 utworów grają, z expressyą lub bez, z mandoliną, bębnem, dzwonkami, kastanietami, głosami niebiańskiemi: z grą arfy etc.

SZKATUŁKI

grające 2 — 16 sztuk; dalej neceserki, podstawki do cygar, domki szwajcarskie, albumy na fotografie, ekrytuarki, kasetki na rękawiczki, przyciski do listów, wazony do kwiatów, pudełka na cygara, tabakierki, soliczki, flaszki, szklanki do piwa, portmonetki, stołki etc. wszystko z muzyką. Wszelkie nowości w tym rodzaju poleca.

J. Heller, Bern (Szwajcarya),

Tylko sprawozdanie wprost odemnie jest rękojmą prawdziwości; illustrowane cenniki rozsyłam opłatnie.

100 najpiękniejszych przedmiotów grających w wartości 20.00 franków zostaną pomiędzy kupującymi jako premie rozdzielone, począwszy od listopada do 30 kwietnia.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym. gatunku za $^1/_2$ tuzina zł. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par zł. 1 80 do 2.
$^1/_2$ ***tuzina*** lnianych ***chustek*** do nosa cnt. 90, 1·20, 1·40 1·70 do 4.
$^1/_2$ ***tuzina*** prawdziwych francuskich batystowych ***chustek*** do nosa zł. 2, 2·50, 3 do 6.
$^2/_2$ ***tuzina*** angielskich batystowych ***chustek*** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1·20 do 3.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23$^1/_2$ metr.) dobrego ***płótna*** lnianego zł. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 ***sztuka*** (37 łokci albo 23$^1/_2$ m. m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego ***płótna*** zł. 10, 11·50, 12, 12·50, 13. 14 i 16.
1 ***sztuka*** (63 łokc albo 39 m.) $^5/_4$ holendersk. ***weby*** zł 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 ***sztuka*** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ ***prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku*** od zł. 22 do 60.
1 ***tuzin ręczników*** lnianych od zł. 4 do 12
1 ***sztuka*** $^3/_4$ lnianego ***płótna*** na 6 prześcieradeł ***bez szwu*** od 15 do 21.

Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 zł.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zł. 3·50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z ***szyfonu*** zł. 1·10, z haftem wzorów zł. 1·85.
Z dobrego ***holenderskiego*** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, zł. 2·50 do 3 20.
Koszule w ***lepszym gatunku*** z haftem ***ręcznym*** zł. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zł. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze zł. 1·20, z haftowan. szlarkami zł. 1·80, 2·10, 2 50 i 3.
Z barchantu gładkie zł. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką zł. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od zł. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu zł. 2·50 do 3·50.
Z hawtowanemi wstawkami zł. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Ogony z wstawkami lub bez wstawek zł. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, zł. 2 i 2·50.
Haftowane ozdobne okładane piką zł. 3·50 i 3·85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 zł., lepsze zł. 1·50, z wstawkami haftow. od zł. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie zł. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haftow. ozdobne lub okładane piką zł. 2·90 i 2·30.

Koszule męzkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zł. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego zł. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od zł. 1·25 do 1·40
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobro. wolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurency[1]

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

DRUGUERYA

pod „Opatrznością Boską“ w Kołomyi.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że założyłem pod firmą powyższą skład materyałów i środków leczniczych, chemikaliów do celów technicznych i gospodarskich, oraz desinfekcyjnych i sprzedaje wszystko w doborowym gatunku po cenach najniższych.

WŁADYSŁAW DĄBROWSKI,

magister farmacyi i zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy w Kołomyi.

titfoury i Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. wszelkie obstalunki w zakres cukierniczy wchodzące.

Herbatniki w rozmaitych gatunkach i kształtach. — Cukry de-
Kawa — Herbata — Czekolada o każdej porze — w go-

CUKIERNIA WARSZAWSKA ADAMA ROSZKOWSKIEGO

urządzona na sposób warszawski

W KRAKOWIE,

Główny Rynek, róg Szewskiej

poleca się względom Szanownej Publiczności.

serowe, Karmelki i Czekoladki własnego wyrobu. Lody, Pącz
dzinach zaś przed południowych. Bulion z Paszteikami.

rzymski, Kawa mrożona mazagran. — Ceny umiarkowane. Pe-
— Kąserwy i Soki rozmaitego gatunku. — Przyjmuje

VINS CHAMPAGNE-IMPERIALE

Favre Freres Epernay

KOSZYKI ORYGINALNE PLOMBOWANE

6 but. 15 złr., 12 but. 30 złr.

oclone na urzędzie głównym cłowym w Wiedniu.

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRO-WĘGIER:

M. HOLLÄNDER W WIEDNIU POSTGASSE.

Adam Lipczyński

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

w Krakowie Rynek gł. l. 45, l piętro.

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** w **najkrótszym czasie** uskutecznia.

ZARZAD

Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej

w Łagiewnikach pod Krakowem,

zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i właścicieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych, ma na składzie piece kaflowe konstrukcyi zwykłej i patentowej, jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.

Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

SKŁAD EXPORTOWY WIN SZAMPAŃSKICH

po cenach oryginalnych.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia

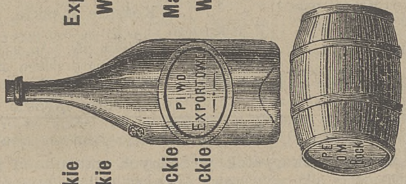
K. Rząca

w Krakowie.

Piwo w butelkach i w beczkach.

Okocimskie marcowe. wystałe.

Exportowe Wystałe. — Marcowe, Wystałe. —



Pilzneńskie — Pilzneńskie — Ołomunieckie — Ołomunieckie —

poleca szanownej Publiczności, skład piwa krajowego i zagranicznego

J. Ripper w Krakowie.

NAJLEPSZA

Woda Kolońska

jest Nr. 4711.

Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza** w Krakowie vis-á-vis kościółka św. Wojciecha.

FRANZ MARINA FARINA

w Kolonii Nr. 4711.

Niezawodny płyn na Odgniotki

E. RADLERA, aptekarza pod „Złotą Głową“

W KRAKOWIE,

Pędzlując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po pierwszem lub drugiém pędzlowaniu, odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym. — Cena 50 ct.

POSADZKI

z drzewa parą suszonego rodzaju, sprzedaje po umiarkowanych cenach fabrycznych

Maurycy Langrock

Kantor przy ul. Grodzkiej Nr. 36, I p.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. — Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu w r. 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE I TOALETOWE

WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, błednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 zł.

Wino Pepsynowe, cena 1 zł. 50 ct.

Wino Rumbarbarowe, cena 1 zł. 50 ct.

Wino Peptonowe, cena 1 zł. 50 ct.

Wino z nadfosforanem wapna, cena 1 zł. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“ zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, błednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe. Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe w kaszlu, katarze po 10 cnt.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 zł.

Ziółka karpackie usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, itd. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza i t. d. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach co przyrządzić, zwłaszcza w zimie jest pożądanym. Cena butelki 1 zł. 50 ct. pół butelki 75 ct Rozpylacz 2 zł.

Balsam zdrowia jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 zł. pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana o ogłoszenie dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Franzensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek. Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem *Seweryn Ostaszewski*
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego.

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 listopada 1881 r.

Z poważaniem *Michał Miączyński*
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francyi, ani w Prusiech, słowem nigdzie i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem *Ksiądz Krescenty*
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno

Expelerin, działa otrzeźwiająco na osłabione muskuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach migrenę, ból głowy, fluksyą, kurcze żołądkowe. 70 ct i zł. 1 cent. 50.

Antichemicranin. Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znowu 2—3 pigułek ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące 3 dni do 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu, 1 zł. 80 cent.

Verrucin, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8 —10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

Allyl, niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. *Sposób użycia*: Zwilżywszy płynem tym watę pociera się takową silne miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzch głowy kilka razy. a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności Cena flakonu 1 zł.

Pasta piękności. (Crême de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarz, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. *Mydło glicerynowe płynne* uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. *Mydło* na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. *Olejek przeciw głuchocie*. Cena 50 ct. *Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny*. Flaszka 25 ct. *Puder nieszkodliwy* Blanche i Rouge z puszkiem 1 zł. *Woda kolońska* po 35, 70 ct. do 3 zł. *Pasta do zębów* 25 i 50 cnt.

Woda do ust ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur jest niezrównanym środkiem przywracający siwym włosom kolor pierwotny, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzący się na głowie oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dlatego, że przewyższa wszelkie odtąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycie wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie lub mydle a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem, i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 otrzymują kolor pożądany, nie farbując nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. 1 zł. 50 ct. 3 zł.

Krople cudowne od bólu zębów krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w uchu ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. *Wata* uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy, rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieżu, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapalenie płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach za pomocą olejku tanno-łopianowego, lub essencyi tanno-łopianowej nietylko, że sie wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 cnt.

Esencya tanno łopianowa. Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia cena 40 ct. *Płyn odwietrzające* zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. *Proszek desinfekcyjny*, odwaniający natychmiast 20 ct. *Kit do lepienia szkła* porcelany 50 ct.

Wody lekarskie, przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: *w Poznaniu* Mankiewicz apt. *we Lwowie*: Rucker apt. Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zapott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schultz apt., w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Nawarski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender.

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ Na żądanie przesyła się cenniki **franco**. Zamówienia za zaliczką pocztową. ☜

Towarzystwo
WZAJEMNEGO KREDYTU
W KRAKOWIE,

wypłaca swym Członkom począwszy od 2-go stycznia 1885 r. od udziałów wpłaconych przed 1 paździer. b. r.

5 procent,

jako zaliczkę na dywidendę za rok 1884, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i w Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem zawiadamia Dyrekcya, że przyjmuje wkładki na książeczki także od osób nie będących członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe po:

4½% od dnia złożenia pieniędzy,

zwraca zaś do Złr. 1000 bez wypowiedzenia.

Dyrekcya zastrzega sobie termin wypowiedzenia
nad Złr. 1000 do Złr. 5000 8 dni;
„ „ 5000 do „ 10000 14 dni;

jeżeli możebne wypłaca i większe kwoty bez wypowiedzenia, i bez potrącenia prowizyi za czas do wypowiedzenia przeznaczony.

Kraków dnia 22 grudnia 1884 r.

Dyrekcya.

(Przedruku nie opłacamy.)

SKŁAD KOMISOWY MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

J. B. Prüwer w Krakowie

poleca młocarnie kieratowe i ręczne oraz sieczkarnie najnowszych systemów z fabryki **Konstanz i Steckborn w Szwajcaryi**, które to wyroby cieszą się ogólnem uznaniem tak co do konstrukcyi jakoteż elegancyi we wykończeniu. Posiada także na składzie: **pługi Sacka i Rajol, pompy i sikawki. Trieury** systemu **Meyera**, grabiarki, siewniki, brony i wiele innych do gospodarstwa potrzebnych maszyn **po cenach najumiarkowańszych.**

ŁAZIENKI PARYZKIE
wraz z łaźnią parową i różnemi tuszami,
przy ul. św. Gertrudy

obok Stradomia, naprzeciw plantacyj.

Zakład ten na sposób zagraniczny z największym komfortem urządzony, tak iż jest w stanie zadosyć uczynić wszelkim wymaganiom, poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności. Ceny umiarkowane. Usługa skora i uprzejma.

!Musztardę i Octy!

winny i owocowy, poleca jako najlepsze z egzystujących wyrobów: **Düsseldorfska fabryka** w Krakowie. Do nabycia w handlach korzennych i delikatesów.

Pięć medali zasługi i list pochwalny
za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

ANTILENTTILIA
usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

Woda Fijołkowa
nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

Magnolina
skóra sucha szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** nieczyy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda lwowska odznaczająca się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1·50, pół flakonu 80 c.
Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i zł. 1 najprzedniejszą (potrójną) flakon ct 40, 80. złr. 1·50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p. od 35 cent. do 3 złr flakon.
Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1·50.
Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie
nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały
jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

Pudr książęcy
cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY
cielisto-różowy, dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek nadaje twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON
włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 cent.

WALENTIN
najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cent.

NIGRETINA
wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,
magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie. Papier z fabryki Czerlańskiej.